



# EXPRESS

## WIECZORNY ILUSTROWANY.

ROK III | ŁÓDŹ SOBOTA 19 GRUDNIA 1925 r. | NUMER POJEDYNCZY 10 GROSZY | Nr 276

Jakie są faktycznie duże zapomogi te „w naturze“.



1. Czas szykować się do drogi — dziś wydają zapomogi.

2. Więc robotnik bezrobotny po zasiłek mknie ochotny.

3. ....Masz tu bracie, śledź na [świata, węgiel i dwa „kartoflęta“...

4. W domu działki podziwiali wikt na całe dwa kwartały, tylko żona, jak to ona, zawsze niezadowolona...

Rys. Wacław Drozdowski.

# Pamiętniki mordercy 20 Kobiet.

Gdy był jeszcze 14-letnim chłopcem, podniecał go widok rozlewanej przezeń krwi. Zbrodnie Haarmana i Dehnkego obudziły drzemiące w nim instynkty.

Bytom, 18 grudnia.

Sprawa wykrycia w Gliwicach mordercy kobiet, Wilhelma Joscha, zatacza coraz szersze kręgi.

Śledztwo idzie obecnie głównie w kierunku wykrycia

dalszych ofiar zwyrodniałego sadysty.

Josch, który jeszcze przed tygodniem mówił o swych zbrodniach z cynizmem i zupełnym spokojem, zmienił się zasadniczo.

Przyznał się ze skruchą

do zamordowania jeszcze 6 kobiet,

których nazwiska i adresy podał. Są to przeważnie niewiasty w wieku od 45 do 50 lat.

Krwawy morderca z Gliwic zwrócił się z prośbą do naczelnika więzienia, by mu dał do pojedynczej celi, w której siedzi jakiegoś towarzysza, gdyż w nocy przesładują go jakieś widziadła i „strachy“.

Boj się samotności,

Prośbie tej naturalnie odmówiono co tak podnieciło Joscha, że usiłował pozabawić się życia przez powieszenie.

Zdołano go jednak w porę uratować.

Josch zarządził teraz głodówkę i od tygodnia nie przyjmuje żadnego pożywienia.

Całymi dniami pisze pamiętniki które następnie oddaje do przeglądania naczelnikowi więzienia.

Kierując się wskazówkami tych pamiętników,

dokonała policja szeregu dalszych odkryć.

Poza szczegółami, dotyczącymi się sposobu mordowania swych ofiar, Josch

wyjawia również pobudki, które go skłaniały do tych krwawych czynów.

Zwiera się, że będąc jeszcze 14-letnim chłopcem,

odczuwał wielką satysfakcję na widok krwi.

Pewnego razu zakradł się do obory sąsiadów i

małym kozikiem zarznął cielaka i kozo.

Ryki zarzynanych bestjasko zwierząt tak go podnieciły, że gołymi rękami rozrywał ich ciała na części.

Czyn jego został wykryty i odtąd zyskał sobie miano

„krwawego Wilhelma“

W okresie młodzieńczym zbrodnicze te instynkty Joscha ucichły i ożyły nagle w czasie, kiedy do ręki dostał gazetę, opisującą

mordy słynnego Haarmana.

Dalej zeznaje Josch w swych pamiętnikach, że od tego czasu czytał wszystkie niemal gazety, donoszące o szczegółach zbrodni haarmanowskich.

Tak samo czynił po wykryciu morderstw Dehnkego.

W rezultacie przeprowadzona w mieście szkaniu Joscha nowa rewizja, wykryła na strychu

4 duże skrzynie z gazetami,

w których opisy wyżej wspomnianych zbrodni były powalane czerwonym ołówkiem.

Więzienie, w którym przebywa Josch, strzeżone jest przez

silne oddziały policyjne,

gdyż wzburzona ludność Gliwic słucha się tu ciągle, domagając się lynchu.

**Jutro**  
w niedzielę ukaze się  
**„EXPRESS“**  
po raz pierwszy o godz.  
**6-ej rano.**  
Będzie w nim umieszczony  
**rezerwowy**  
**kupon węglowy**  
ważny miast każdego brakujące-  
go kuponu.  
Cena pojedynczego numeru  
**„Expressu Niedzielnego“**  
**10 groszy**

### Dolar w Łodzi.

W związku z wiadomością o ograniczeniach dewizowych na rynku pieniężnym w Łodzi panowała dziś przed południem zupełna dezorientacja. Obracano dolarami po kursie 10 w płaceniu i 10,30 w żądaniu. Materiału mało. Zaofiarowanie mierne.

#### I PRZEDGIELDA WARSZAWSKA.

Łondyn 45,98  
Nowy York 9,48  
Szwajcaria 183,04

#### II PRZEDGIELDA WARSZAWSKA.

Dolar 10,20

#### III PRZEDGIELDA WARSZAWSKA.

Dolar 10  
Ruch minimalny z powodu ograniczeń dewizowych.

#### GIELDA GDAŃSKA

Warszawa 54  
Złoty 55  
Dolar 5,25  
Przekaz na Warszawę 9,80



## Czerwoni komisarze

ich życie i postępy.

### Demoralizacja

toczy korpus oficerski Rosji sowieckiej.

„Burżuazyjne metody życia“

zyskały sobie prawo obywatelstwa

W swoim odczycie berlińskim o nowej rosyjskiej literaturze wspominał Lunaczarski o proletarjackim pisarzu Lebedyńskim, nazwawszy go jednym z najbardziej interesujących zjawisk literackich w sowieckiej Rosji.

Wychodząca w Leningradzie „Krasnaja gazeta“ drukuje w swoim odcinku nową powieść Lebedyńskiego, która ma wkrótce wyjść jako osobna książka p. t. „Prawda o komisarzach sowieckich“. Jest to najdawniejsza książka, jaką w sowieckiej Rosji napisano, a powieść ta jest równocześnie aktem oskarżenia sowieckich komisarzy. Zadziwiającym jest tylko to, że ostra cenzura sowiecka przepuściła wogóle tę powieść.

Lebedyński daje następującą charakterystykę sowieckich komisarzy: „Sowieccy komisarze z chwili obecnej nudzą się“. Przebywają okres rozkładu, żenią się z kobietami z mieszczaństwa, oddają się alkoholowi. Jeśli który z nich mieszka w eleganckim domu, zapomina o swojej proletarjackiej przeszłości. Minał dawny zapał dla świętej sprawy komunizmu.

Z chwilą przejścia do stanu pokojowej politycznej propagandy żaden z komisarzy nie jest na swoim miejscu, gdyż brak im przedewszystkiem wleźli. Oto np. sowiecki komisarz Wasiliew, człowiek mądry, dawny metalowiec, oświadcza, że bardzo ciężko przychodził wpoić sowiecką religię w mózgi żołnierzy czerwonej armii. Gdy Wasiliew podczas wojny stał na czele brygady, byli wtenczas wszyscy żołnierze entuzjastycznymi zwolennikami komunizmu“.

Oto są pierwsze słowa tej ciekawej książki, które wdrażają się w pamięć czytelnika.

Potem pisze Lebedyński dalej: „Sowieccy komisarze nudzą się, a takle nudy zmuszają ich do prowadzenia innego życia niż dotychczas prowadzili. Dawnego komisarza z wojen domowych zastąpił obecnie inny typ.

Ten nowy komisarz nie chce wcale rezygnować z eleganckich apartamentów, które zarekwizował bogatemu kupcowi. Czuje się lepiej otoczony przepychem, niż w dawnym swym proletarjackim mieszkaniu.

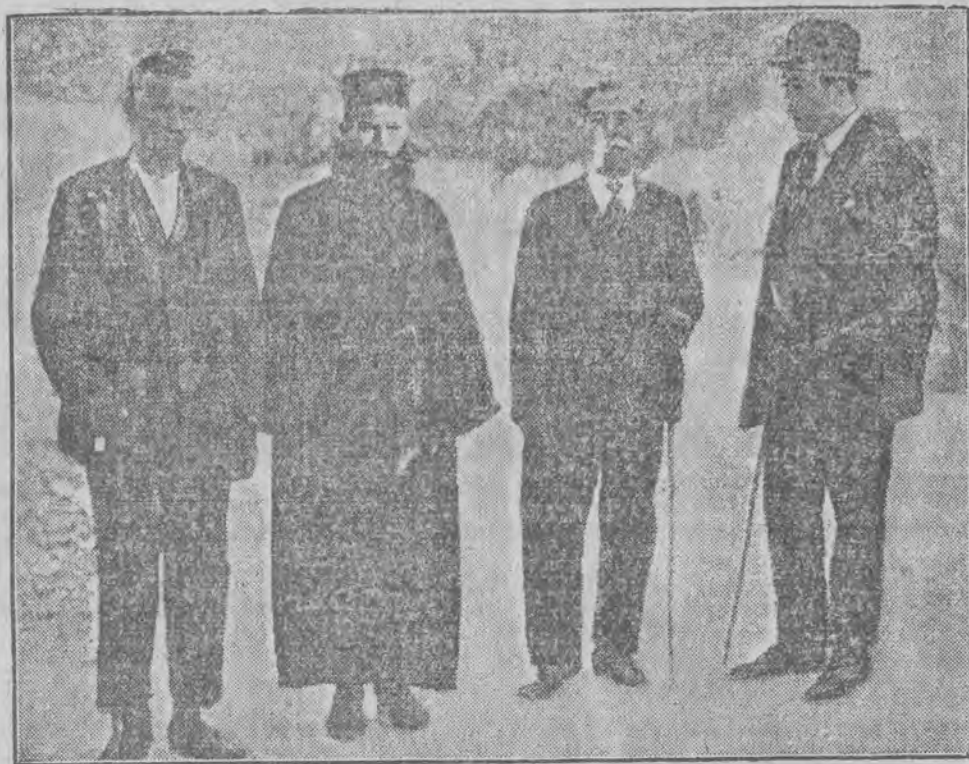
Tak np. mieszka sowiecki komisarz Smyrnow z przystojną żoną jakiegoś oficera, który zmuszony został stosunkami do ucieczki zagranicę. O własnej żonie, która gdzieś mieszka w głębokiej Rosji, dawno już komisarz zapomnieli, i za żadną cenę jej sobie ceny nie przypominają.

Nowa żona jest elegancką damą, prowadzi życie arystokratki. Żyje z nią sowiecki komisarz znacznie lepiej, jak ongiś dawny burżuj. Jest poważną osobistością w mieście, gdzie dzięki dawnej działalności wojskowej zdobył sobie popularność.

Gdy się nudzi, zaprasza czterech innych komisarzy. Grają więc w karty, piją, bawią się, przynoszą pani domu kwiaty, słowem postępują tak, jak to dawniej burżujscy postępowali kawalerowie“.

Takim jest komisarz Smyrnow, a inni komisarze nie są wcale lepsi. Jedną z figur ubocznych tej powieści, komisarz Gromow, w tych słowach zamyka swe krytyczne uwagi o chwili obecnej: „Dla nas komunistów, którzyśmy

## Wodzowie druzów.



(Z lewa na prawo): Szeik Khaled Rizk, brat jego Józef Rizk — wodzowie wojsk ochotniczych druzów, Abdullah Rizk, ich ojciec, mister Samra z Detroit (Ameryka), który powstanie finansu e.

## Tajemnica Zinaidy Jurjewskiej pięknej śpiewaczki rosyjskiej, która zniknęła w zagadkowy sposób.

Co mógłby powiedzieć hypnozyter i „jasnowidz“  
prof. Otto?

### ARTYSTYCZNA KARIERA JURJEWSKIEJ ZAPEWNIONA.

Tajemnicza historia sławnej śpiewaczki rosyjskiej Jurjewskiej nie jest jeszcze wyświetlona. Przeciwnie z dniem każdym rodzą się nowe przypuszczenia! Najdłuższe pogłoski rodzą się niby grzyby po deszczu, listy anonimowe nadpływają potopem, rzekomi „jedyni“ jej przyjaciele i przyjaciółki zgłaszają się z coraz nowymi rewelacjami.

Jedną z najsensacyjniejszych jest wersja o rzekomych stosunkach Jurjewskiej z hypnozyterem, czy „jasnowidzem“, nlejakim prof. Otto.

Twierdzono, że profesor ten nieraz bywał u śpiewaczki pod nieobecność męża i że na artystkę wywierał wpływ bardzo silny...

Coprawda nie stwierdzono tego, pewnem jest natomiast, że rosjanka często odwiedzała p. Otto w jego atelier w godzinach przyjęć...

Policja, która przesłuchiwała wreszcie na skutek tych pogwarek Otto, nie dowiedziała się niczego szczegółowego, specjalnego. Policja chciała się przedewszystkiem dowiedzieć, czy prawdą jest, że Otto przypuszcza, iż Jurjewska — żyje i wcale samobójstwa nie popełniła?

Otto nie dał na to jasnej odpowiedzi, ale bardzo tajemniczą i dwuznaczną. Oświadczył tylko tyle, że milczeć będzie tak długo, jak długo musi i powie prawdę dopiero wtenczas, gdy będzie mu wolno to uczynić.

Policja berlińska nie jest jeszcze ostatecznie przekonana o fakcie dokonania

w roku 1917 walczyli o komunistyczny ideał nadszedł kres. W czasie, gdy myśmy na froncie walczyli, zajęli nasze miejsca gimnazjaści, a ci wnieśli, dawne burżuazyjne metody życia“.

W takich oto barwach maluje Lebedyński życie komisarzy sowieckich. Ciekawy to jest dokument czasu. Wiedocznie musi już być bardzo źle, skoro cenzura sowiecka przepuściła to dzieło

nia samobójstwa przez artystkę. Wiele szczegółów zdaje się przeczyć temu przypuszczeniu.

Przedewszystkiem znaleziono na miejscu w Szwajcarii w Andermacie koło mostu Djabelskiego brzytwę i flaszeczkę z morfiną, nadto bezskuteczność wszelkich poszukiwań za zwłokami w Reuss, zdają się potwierdzać przypuszczenie, że przedmioty te podrzuczone — celem zmylenia tropu.

Wyszło też już ostatecznie niedwuznacznie na jaw, że pożyczki Jurjewskiej z jej mężem byłym pułkownikiem gwardji było w ostatnich czasach złe. Z tego głównie względu odwiedzała Jurjewska swego doradcę, hypnozytera Otto. Może jeszcze z jednego względu.

Oto Jurjewska czuła dawniej już wyraźną słabość do swego szwagra, brata męża. Szwagier ten miał rzekomo zginąć w czasie rzezi, jaką bolszewicy urządzili całej inteligencji rosyjskiej.

Otóż podobno, niedawno Jurjewskaja dowiedziała się, że ukochany jej szwagier — żyje!

Podobno dowiedziała się jeszcze więcej, mianowicie, gdzie przebywa...

Rodzi się podejrzenie, że wzburzenie, jakie zaznaczało się u niej w ostatnich dniach, że sprawa owych fingowanych depesz z Dorpatu od matki i od Jurjewskiej do męża i rodziny, że listy, jakie w hotelu w Andermacie zostawiła i przedmioty, jakie koło mostu Djabelskiego znaleziono, to wszystko komedia!...

Zamiast w zaświatach — bawi, być może piękna śpiewaczka u swego uwielbianego szwagra, z którym, jak twierdzą jej znajomi — łączyły ją w dawniejszych czasach jeszcze w Rosji carskiej, bardzo intymne stosunki.

Gdzie jest, czy żyje, czy nie, o tem dowiemy się prędzej czy później, w każdym bądź razie jest Jurjewskaja tematem rozmów nie już jednego Berlina, ale całego Niemiec, a obecnie po rozgłosie, jakiego sprawa nabiera skutkiem la-

## Kobiety, o których mówi Europa.



EDYTA VERTEŚ, dwunastoletnia pianistka daje recitale w różnych krajach Europy i wzbudza powściągniętą sensację wśród sfer artystycznych.



Marta Moreuil

szpieg angielski z Montparnasse bohaterka afery szpiegowskiej w Paryżu, o której szczegółowo doniósł wczoraj „Expressu“

## Studenci-rosjanie na naszych uczelniach.

### 164 emigrantów na studiach w Polsce.

Rosyjska rewolucja zamknęła powrót do ojczyzny znacznej liczbie młodzieży rosyjskiej, która studjuje obecnie na uniwersytetach zachodnich.

W Polsce studjuje obecnie ogółem 164 emigrantów. W Warszawie 79. Na uniwersytecie przypada z tego 36 osób, na politechnikę 20, na wyższą szkołę handlową 19, szkołę gospodarstwa wiejskiego i szkołę sztuk pięknych po 2.

Studenci rosyjscy w Warszawie zgrupowani są we własnych ogniskach w koszarach Blocha i w Wołominie, a uzyskują stałą pomoc od stowarzyszeń emigracyjnych w Paryżu. Ponadto nasze władze uniwersyteckie udzielają odroczeń czesnego ogółowi akademików-emigrantów, których warunki życiowe są nie zwykle ciężkie.

## Katastrofalny pożar w New Jorku.

Nowy Jork, 17 grudnia.

Specjalna służba telegraf. „Expressu“.

Wczoraj w jednej z najbardziej zaludnionych dzielnic wybuchł pożar, który wywołał niebywałą panikę. W ciągu godziny spłonął wielki dom mieszkalny, zamieszkały przez 50 mieszkańców. — 5 mężczyzn i jedna kobieta zginęły w płomieniach, ratując swój dobytek.

mów całych i kolum w pismach codziennych niemieckich — także w całym świecie.

Jeśli też Jurjewskaja „zmartwychwstała“, pojawi się, jako żywa między żywymi, to karjera jej artystyczna będzie wręcz świetna.



## Charakter w papierosie.

## Kobieta i n. kotyna.

## Niezwyczajna opinia uczonej niemieckiej.

Uczona niemiecka, dr. Agnes Blum, dowodzi, iż nikotyna odgrywa ważną rolę w życiu kobiety.

Psychoanaliza udowodniła, iż do palenia papierosów zabierają się kobiety o wybujałym zmysle erotycznym.

Używanie nikotyny działa na nie uspokajająco i usmiera temperament.

Jest dwojaki rodzaj palaczek: takie, które pochłaniają namietnie dym z papierosa i upajają się jego wonią — i ta-

kie, które po kilku pociągnięciach rzucają niewypalony papieros.

Jeden i drugi rodzaj palaczek trzeba nazwać niebezpiecznym dla mężczyzny.

Kobiety namietnie pochłaniające dym są zawzięte, mściwe, obraźliwe i zawsze niezadowolone z mężów.

Natomiast drugi rodzaj grzeszy lekko myślnością, rozrzutnością i z pośród nich rekrutują się niewierne żony i zdradliwe kochanki.

## Rozkosze podróżowania w Ameryce

## Palarnie, sypialnie i odkryte werandy w pociągu.

Koleje w Stanach Zjednoczonych nie są przedsiębiorstwem państwowym lecz prywatnym. Tak samo oczywiście dworce a niekiedy i wielkie hotele obok dworców należą do danego towarzystwa kolejowego.

Zdarza się widzieć biegnące obok siebie konkurencyjne linie kolejowe.

Współzawodnictwo jest też potężnym bodźcem ciągłych ulepszeń. Publiczność na tem tylko wygrywa.

Wozony są naogół bardzo wygodne. Na koncu ostatniego wozu w pociągu jest rodzaj werandy na świeżem powietrzu.

Siedzisz sobie i patrzysz, jak z zawrotną szybkością ucieka krajobraz. Przeciętna szybkość jazdy — 70 km. na godzinę.

W przedziale nie wolno palić tytoniu, ale w każdym wozie jest specjalna palarnia.

Sleeping amerykański nie składa się jak europejski z pojedynczych kabin, ale stanowi jakby wspólną sypialnię. Po ślania nie stoją w poprzek wagonu, ale

wzdłuż. Dwa fotele rozkładają się i tworzą łóżko dolne.

W suficie zaś misternie ukryte jest postanie górne, które otwiera i urządza na noc służący murzyn, przeznaczony do obsługi każdego wagonu. Sąsiadów oddziela się od siebie specjalnymi deszczułkami, poczem zaciąga się firanki.

Gdy wszystko jest skończono, wagon wygląda wtedy tak, że środkiem biegnie wąski korytarzyk, a po obu stronach za firankami śpią podróżni.

Same postania są szerokie i wygodne ale system europejski wydaje się jednak mniej krepujący, bo każdy pasażer ma więcej miejsca i najwyżej jednego towarzysza, a nie piętnastu.

W Ameryce, ponieważ niema specjalnych wagonów dla pań, zdarzają się przy tym systemie krepujące sytuacje i popełniane są — liczne niedyskrecje.

Śpij tu spokojnie, mając np. pod sobą dziewicę cudnej urody!

Albo przeciwnie: budzisz się rano na dolnym postaniu i widzisz nad sobą zwieszające się dwie śliczne różowe piętki...

## Kraj, w którym giną dziewczęta.

Przed kilku miesiącami kilkuletnia Helenka Handfried została w jasny dzień porwana z podwórza klasztoru w Montreal, w Kanadzie, gdzie bawiła się ze swymi koleżankami podczas paury.

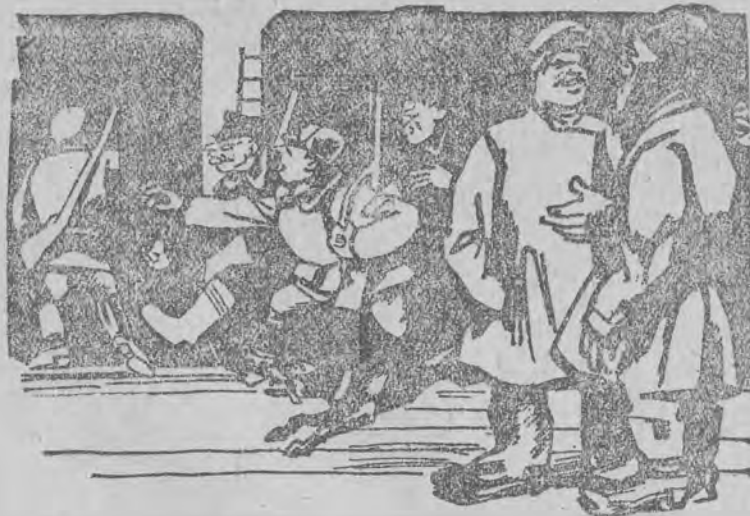
Rodzina przypuszcza, że córkę ich wywieziono do Francji i nazaczyła nagrodę kilkuset dolarów za dostarczenie wiadomości.

Kanada jest krajem, gdzie tajemni-

cze porwania i zabójstwa młodych dziewczyn są na porządku dziennym.

Wielkie wrażenie wywołało tam nie dawno znalezienie w lodzie zamarzonego kanału Galt trupa 19-letniej Gracji Townsend, która zaginęła przed miesiącem.

W mieście Thorold znaleziono 4-letnią Mary Thiery zamordowaną przez nie wysledzonych dotąd zbrodniarzy.



— Dokąd ci myśliwi jada?

— Zobaczyli psa i uciekają tym samym pociągiem do domu...

## Wodotryski, tryskające winem.

## Oryginalna reklama małej miejsciny włoskiej.

Na niezwykle pomysł wpadła rada miasteczka Marino, położonego w pobliżu Rzymu.

Oto ogłosiła, że pewnej niedzieli oba znajdujące się w miasteczku wodotryski tryskać będą przez dzień cały nie wodą, lecz czystym winem, produktem ostatniego zbioru i że publiczność, czy to miejscowa, czy też rzymska, używać będzie mogła do woli tego nektaru najzupełniej bezpłatnie, bez brania na siebie jakichkolwiek zobowiązań. Dla osób zaś, nie używających napojów alkoholowych, ustawione będą na rynku kosze ze wspaniałymi winogronami miejscowymi, z których czerpać będzie można również bezpłatnie.

Naturalnie, że niedzieli tej w Marino panował ścisk niesłychany. Koszów jednak z winogronami prawie nietknięto, natomiast dokoła obu wodotrysków tłoczono się przez dzień cały, dopóki nie wysączone z nich wina do ostatniej kropli.

Cóż zniewoliło małą miejscinę do tak niezwykłej hojności?

Prostu żądza reklamy. Bo choć w miasteczku tem urodziła się słynna poetka Vittoria Colonna i choć przecho- wują się w niem drogocenne trofea z bitwy pod Lepanto, to jednak o Marinie nikt nie wie, gdy tymczasem głośno na świecie jest o Frascati, Albano, Castel Gandolfo, Nemi i t. d. Niechże więc przynajmniej potoki wina ściągają ciekawych do Marino.

Ale przykład jest zaraźliwy i już miasteczko Castelli Romani, położone za-

ledwie o kilka kilometrów od Rzymu, za- powiada, że i w niem corocznie, przez jedną z niedziel na jesieni, bić będą winotryski dla wszystkich bezpłatnie.

Może więc i inne Castelli nie pozostaną w tyle i obywatele rzymscy raczej się będą mogli przez całą jesień wesole winem bezpłatnie.

## Pięćdziesiąt cztery godziny pod pociągiem.

Na stacji Smederevska Polanka, o trzydzieści kilometrów od Białogrodu, znaleziono podczas rewizji pociągu pociąg pociąg, dążącego z Paryża do Konstantynopola, człowieka napół zmar- złego i bliskiego śmierci głodowej, który jechał ucepiony do deski pomiędzy ko- łami jednego z wagonów osobowych.

Jak się okazało, tym „ślepy“ pod- óżnym jest pewien oficer byłej armii gene- rala Wrangla. Nie mogąc znaleźć za- jęcia w Paryżu, gdzie mieszkał od lat kilku i nie posiadając pieniędzy, posta- nowił w ten niezwykle sposób dostać do Konstantynopola gdzie mieszkają ro- dzice jego.

W chwili, gdy znaleziono go prawie matwego pod pociągiem, leżał tam już od pięćdziesięciu czterech godzin.



Przeszła przez cuchnącą, ciemną ścieżkę, zataczając się na nogach... W głowie czuła zamęt i chaos... Dopiero, gdy znalazła się na ulicy, zimny prąd powie- trza orzeźwił ją nieco...

Otarła chustką zalzawione oczy, wy- prostowała zbolale kości i wolnym, o- ciężałym krokiem ruszyła przed siebie...

... Na róg... na zarobek...

Padał śnieg... Przysypał wąską ulicę, kę bałucką, dachy koślawych, nawpół zawalonych domków, sterczące tu i ow- dzie gazowe latarnie i — padał, padał... Cicho tu było i pusto... Zrzadka rozle- gały się przytłumione przez śnieg kroki przechodniów, lub obijał się głuchym echem turkot podskakującej na wybo- jach doróżki...

Janka minęła szybko tę uliczkę... Tu o zarobek trudno — żywej duszy nie spotkasz... Ot, tam — dalej za tym ro- giem ruch jest już nieco większy...

Szynk w pobliżu — wymarzona „pikie- ta“...

Pijany „gość“ — najlepszy. Wykrzy- czy, zwymyśla, obrzuci błotem rynszt- kowych przekleństw, czasem nawet po- nóż sięgnie — ale pójdzie i da zarobk- złoty, dwa, trzy — od szczęścia zale- ży...

O, zna Janka już dobrze te ohydne postacie, zalatujące mdłąciami oparami szynku, zataczające się na wszystkie strony, zna ich pijackie nastroje, ich u- podobania i słabotki.

Wie już jak kogo podejść, jak zachę- cić, jak w sieci usidlić... Na pierwszy rzut oka odróżni „gościa z miasta“ od „swojego z Balut“, agenta od alfonsa, zasobnego w gotówkę jegomością od biedaka...

Ciężką miała bowiem Janka szkołę u Józka Rutcza, ciężką, ale — „fachu“ się nauczyła... Tak twierdził sam Józ- zek, gdy był w dobrym humorze i we-

łbie mu się wódeczność perliła. Chwalił ją wtedy przed swymi kompanami w szynku u starej Weberowej, jej samej — fundował, czego tylko zapragnęła.

Rzadkie jednak były te przebłytki dobrego humoru u Józka, który słynął na całych Bałutach, jako zawadziaka nie bezpieczny, jako łotrzyk, wyzuty ze wszelkich szlachetniejszych uczuć. Gwł- zdał na wszystkich i na wszystko. Ży- cie swoje za nic miał i bez skrupułów narażał je podczas niebezpiecznych wy- praw złodziejskich, które od czasu do czasu organizował.

Nienawidził go wszyscy, stronili odeń jak od zapowietrzonego, bałi go się jednak okrutnie. Temu ogólnemu p- strachowi, jaki potrafił wokół wzbudzić zawdzięczał głównie Rutcza, że nie zasiadł jeszcze za kratkami więzienne- mi.

Ciemne jego sprawy znali wszyscy, przed nikim zresztą ich nie skrywał, na całych atoli Bałutach nie znalazłbyś ta- kiego śmiałka, któryby odważył się do- nieść o nich policji.

Krwawa sława Józka i jego szcze- rych kompanów zbyt była rozgłośna, by ktoś nie wiedział jakie skutki pocią- ga za sobą „wspya“. Grasował sobie te- dy po Bałutach, grasował bezkarnie i — nie uczynić nie mógł.

Miał się dobrze i na brak „forsia- ków“ nie mógł nigdy narzekać. Janka opłacała mu się doskonale, bo dziewczę- na była jak marzenie i każdy gość na- ją leciał. Wysoka, smukła blondyna, o

piersiach krągłych i jędrnych, białym, niby śnieg, ciele i rasowych kształt- nych nogach potrafiła w krótkim cza- sie zapędzić w kozie róg wszystkie „dziewczynki“ z pikiety. Usposobienie miała miłe i pogodny charakter...

Coprawda ciężkie nieraz miał z nią Józek przeprawy, gdy Janka chciała przemocą zerwać pęty, które ją spry- tnie omotał.

Bywało — budziła się nagle w spo- niewieranej dziewczce przydeptana ambi- cja, złość ją wielką brała na to pieskie życie, na podłość ludzką i próbowała wtedy przeciwstawić się woli bezwzględ- nego kochanka, który ją wyganiał na róg po zarobek.

Krótko przeważnie trwał jej upór — nierówne bowiem były siły. Twarda pięść Rutcza tłumiała bunt w zarodku nie pozwalając mu dojrzeć.

Władzę miał nad nią absolutną... W głowie Janki swiała czasem myśl o w- cieczech, gasła jednak szybko, gdy so- bie zdawała sprawę z beznadziejności swego położenia. Dokąd umknie, gdzie się skryje? Kto się zaopiekuje „chust- kowa“ dziewczką uliczną, kto potrafi ją obronić przed okrutną zemstą Józka? Z pod ziemi ją wydosłał — Janka wie o tem doskonale — stłukł jak psa, a mo- że majchra nawet pod żebro wraził.

Pędziła więc Lubasiówna nędzny ży- wot „dziewczynki“ przy boku Józka Rutcza, który był panem jej życia i śmierci...





**Wszyscy spieszą**  
na jutrzejszy pierwszy  
**Poranek sportowy**  
**w Helenowie**  
nie zapominając jednak że o g. 4 po poł.  
— odbędzie się —  
**WIELKI KONCERT**  
połączony z danciem na lodzie.  
Ciepłarnia. — Szatnia. — Bufet.  
— Wynajem saneczek i łyżew. —  
**UWAGA: Lodowce oraz ślizgawka**  
czynne bez względu na pogodę.

**Dziś**  
i dni  
następnych.



**Dziś**  
i dni  
następnych.

Film demonstrujący życie luksusowych kobiet, tego najnowocześniejszego wytworu  
hulastycznego życia wielkiego miasta.

**„Luksusowe Kobiety“**

Dramat życiowy w 8-miu aktach, — — Przepych wystawy i rewja najnowszych mód  
**Z piękną LEE PARRY w roli głównej.**  
Nad program — Występy Artystyczne — Nad program  
— Gościnne występy tancerki o światowej sławie. —  
Primabalerina opery warszawskiej b. moskiewskiej  
— — oraz teatru Colosseum w Londynie. — —

**Heleny Bekefi**

która odtoczy 2-gą „Rapsodję Liszta“ oraz „Menuet“ Mozarta.

Witwieniec **BOLCIO KAMINSKI** w swoim najnowszym repertuarze

**POSZUKUJĘ DZIECI..**

komedja w 2 aktach.

Początek o 5-ej w soboty i niedziele o 3-ej ostatni seans o 10-ej.  
Sala dobrze ogrzana. — Ceny miejsc nie podwyższone.  
Obraz wł. „Lux-West“ w Warszawie.

**ZAWIADOMIENIE.**  
Niniejszym mamy zaszczyt zakomunikować P. T. Publiczność iż  
zdjęcia z  
**Konkursu piękności dziecięcej**  
z przyczyn od nas niezależnych, demonstrowane będą w końcu bieżącego miesiąca. O dniu rozpoczęcia wyświetlania i zarazem głosowania nastąpi specjalne ogłoszenia  
**Dyrekcja Kina „LUNA“.**

**SAMOCHOODY**  
zaopatrywa w dzień i w nocy  
**Uliczna Stacja Benzynowa**  
f. „Vacuum“ Oil Co.  
**Al. Kościuszki 38.**  
Tel. 8.80

**Pracownia okryć damskich**  
**J. MOSZKOWICZ**  
**ZAWADZKA 22, tel. 37-30.**  
Podaję niniejszym do wiadomości Sz. Klienteli, że z powodu krytycznego czasu, przyjmuję wszelkie zamówienia po cenach  
zniżonych. 670

Tanio, bo w prywatnym mieszkaniu.  
**FUTRA** wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie  
**I. Opatowski Nowomiejska 27**  
Tel. 46-08.

**MEBLE**  
w wielkim wyborze solidnej roboty  
**SYPIALNIE**  
**STOŁOWE**  
**GABINETY**  
oraz wszelkie meble pojedynczo poleca na Raty i za gotówkę  
**I. M. TERKELTAUB**  
**ul. Pr. Narutowicza 12**  
w podwórzu.

**Dr. med. S. KANTOR**  
specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów  
Gabinet Röntgena i światło-leczniczy  
**ul. Piotrkowska 144**  
róg Ewangelickiej  
**Tel. 29-45.**  
Przyjmuje od 8-2 i 6-8 Dla pań oddzielna poczekalnia od 5-6 pp

**Dr. med. L. Prybulski**  
Choroby skórne włosów, weneryczne i moczołociowe (leczenie światłem Lampa kwarcowa i promieniarz Röntgena.  
Zawadzka № 1  
Telefon Nr. 25-38  
Przyjmuje od 9-2 i od 5-8  
Dla pań od 4-5  
Dla pań oddzielna poczekalnia.

**Dr. med. LUBICZ**  
Cegielniana 43  
**Tel. 41-32.**  
Choroby skórne wierzchnie i wewnętrzne  
Leczenie sztucznym światłem w zynowem  
Przyjmuje od 10-12 i od 5-8

**Dr. med. SOMMER**  
ul. 6-go sierpnia (Benedykta) 16.  
Chor. skórne (włosów) dróg mocz. i Kobięc. Od 9-1, 6-8 dla pań: 4-6

Przychodnia „**SALUS**“  
**Lecznica Lekarzy-Specjalistów**  
i gabinet lek.-dentystyczny przy ul. **Główniej 41.**  
Przyjmuje chorych we wszystkich specjalnościach codziennie od godziny 9-ej rano do 8-ej wieczorem.  
**Porada 3 złote.**  
Wizyty na mieście. Wszelkie operacje i opatrunki od umowy. Analizy, lekarzkie (mocz, krew, piwocin i t. d. — Szczerpienia zębów sztuczne, mosty, korony złote i t. d.)  
**Pomoc akuszeryjna i zamówienia na porody.**

**DOBRA KSIĄŻKA**  
jest najlepszym przyjacielem każdego człowieka.  
Wielki wybór dobrych książek poleca  
**Wypożyczalnia Książek**  
w językach: polskim, francuskim, niemieckim, rosyjskim  
**ALFREDA STRAUCHA.**  
ul. Prez. Narutowicza 14.  
Abonament miesięczny **zł. 2.50**  
— — wynosi tylko

**NA RATY!**  
Kto raz kupi, napewno zaprzęga swoje znajomych  
Manufaktura, Galanteria, Firanki, Chustki, Kapy, Białe towary.  
**„KREDYT“**  
**NAWROT 15.**  
róg Sienkiewicza.  
**Magazyn dziecięcego obuwia**

**Bobo!**  
oraz  
**klinika Ialek**  
ulica Nawrot nr. 7 (w podwórzu, lewa oficyna). 14102-1  
**Ogłoszenia drobne**  
Fotografii wyuczonych wszystkich bezplatnie. Istotnie: Instytut Sienkiewicza, Warszawa, Mokotowska 39, 994 30

Pierwszy w Europie specjalny Zakład prawdziwego  
**KEFIRU LECZNICZEGO**  
nagrodzony 33 najwyższymi nagrodami (ostatnia na Zjeździe Lekarzy i Przyrodników Polskich w Warszawie 1925 r.)  
**Klaudji Sigaliny.**  
Anemja, choroby żołądka, nerek, dróg oddechowych, rekonwalescencja.  
**Ul. Narutowicza (Dzielnia) № 6. Tel. 46-40.**  
Dostawa kefiru do domu. Pp. Lekarzom ustępstwo.

**OGŁOSZENIE** do wszystkich pism po cenach zniżonych  
**PROSBY i REKURSY** do wszystkich wiadomości  
**TŁUMACZENIA** aktów i korespondencji w 6 językach pod kierunkiem H. Kepińskiego  
**PIERWSZE W POLSCE**  
**BIURO INFORMACJI PRASOWYCH**  
Cegielniana **„BIP“** **TEL. 20-62.**  
№ 40 co godzinach biurowych 2-6 i 37-84.

**Prenumerata:** W Łodzi zł. 8.50 miesięcznie — Zamiejscowa 5 złotych miesięcznie. — Zagranicą 7 złotych miesięcznie. — Odszkodzenie do domu 30 groszy  
**Ogłoszenia:** ZWYCZAJNE: 2 gr. za wiersz 10 znaków (na stronie 10 znaków) — W PRZECIEG 4 gr. za wiersz 10 znaków (na stronie 10 znaków) — W PRZECIEG 6 gr. za wiersz 10 znaków (na stronie 10 znaków) — W PRZECIEG 8 gr. za wiersz 10 znaków (na stronie 10 znaków) — W PRZECIEG 10 gr. za wiersz 10 znaków (na stronie 10 znaków) — W PRZECIEG 12 gr. za wiersz 10 znaków (na stronie 10 znaków) — W PRZECIEG 14 gr. za wiersz 10 znaków (na stronie 10 znaków) — W PRZECIEG 16 gr. za wiersz 10 znaków (na stronie 10 znaków) — W PRZECIEG 18 gr. za wiersz 10 znaków (na stronie 10 znaków) — W PRZECIEG 20 gr. za wiersz 10 znaków (na stronie 10 znaków) — W PRZECIEG 22 gr. za wiersz 10 znaków (na stronie 10 znaków) — W PRZECIEG 24 gr. za wiersz 10 znaków (na stronie 10 znaków) — W PRZECIEG 26 gr. za wiersz 10 znaków (na stronie 10 znaków) — W PRZECIEG 28 gr. za wiersz 10 znaków (na stronie 10 znaków) — W PRZECIEG 30 gr. za wiersz 10 znaków (na stronie 10 znaków) — W PRZECIEG 32 gr. za wiersz 10 znaków (na stronie 10 znaków) — W PRZECIEG 34 gr. za wiersz 10 znaków (na stronie 10 znaków) — W PRZECIEG 36 gr. za wiersz 10 znaków (na stronie 10 znaków) — W PRZECIEG 38 gr. za wiersz 10 znaków (na stronie 10 znaków) — W PRZECIEG 40 gr. za wiersz 10 znaków (na stronie 10 znaków) — W PRZECIEG 42 gr. za wiersz 10 znaków (na stronie 10 znaków) — W PRZECIEG 44 gr. za wiersz 10 znaków (na stronie 10 znaków) — W PRZECIEG 46 gr. za wiersz 10 znaków (na stronie 10 znaków) — W PRZECIEG 48 gr. za wiersz 10 znaków (na stronie 10 znaków) — W PRZECIEG 50 gr. za wiersz 10 znaków (na stronie 10 znaków) — W PRZECIEG 52 gr. za wiersz 10 znaków (na stronie 10 znaków) — W PRZECIEG 54 gr. za wiersz 10 znaków (na stronie 10 znaków) — W PRZECIEG 56 gr. za wiersz 10 znaków (na stronie 10 znaków) — W PRZECIEG 58 gr. za wiersz 10 znaków (na stronie 10 znaków) — W PRZECIEG 60 gr. za wiersz 10 znaków (na stronie 10 znaków) — W PRZECIEG 62 gr. za wiersz 10 znaków (na stronie 10 znaków) — W PRZECIEG 64 gr. za wiersz 10 znaków (na stronie 10 znaków) — W PRZECIEG 66 gr. za wiersz 10 znaków (na stronie 10 znaków) — W PRZECIEG 68 gr. za wiersz 10 znaków (na stronie 10 znaków) — W PRZECIEG 70 gr. za wiersz 10 znaków (na stronie 10 znaków) — W PRZECIEG 72 gr. za wiersz 10 znaków (na stronie 10 znaków) — W PRZECIEG 74 gr. za wiersz 10 znaków (na stronie 10 znaków) — W PRZECIEG 76 gr. za wiersz 10 znaków (na stronie 10 znaków) — W PRZECIEG 78 gr. za wiersz 10 znaków (na stronie 10 znaków) — W PRZECIEG 80 gr. za wiersz 10 znaków (na stronie 10 znaków) — W PRZECIEG 82 gr. za wiersz 10 znaków (na stronie 10 znaków) — W PRZECIEG 84 gr. za wiersz 10 znaków (na stronie 10 znaków) — W PRZECIEG 86 gr. za wiersz 10 znaków (na stronie 10 znaków) — W PRZECIEG 88 gr. za wiersz 10 znaków (na stronie 10 znaków) — W PRZECIEG 90 gr. za wiersz 10 znaków (na stronie 10 znaków) — W PRZECIEG 92 gr. za wiersz 10 znaków (na stronie 10 znaków) — W PRZECIEG 94 gr. za wiersz 10 znaków (na stronie 10 znaków) — W PRZECIEG 96 gr. za wiersz 10 znaków (na stronie 10 znaków) — W PRZECIEG 98 gr. za wiersz 10 znaków (na stronie 10 znaków) — W PRZECIEG 100 gr. za wiersz 10 znaków (na stronie 10 znaków)





Ona: Jesteś szczęśliwszy odemnie!. Masz wszystko, czego zapragniesz!  
 On: Przepraszam — nie mogę się już niczego spodziewać w życiu, ale to nie znaczy, że mam wszystko!...



— Czy wystawia pan swe obrazy na tej wystawie?  
 — Nie. Tu są tylko pośmiertne dzieła.  
 — Wielka rzecz!.. Nie może pan namalować pośmiertnego obrazu?

## Wyrodna matka-trucicielka

systematycznie przez długie tygodnie truła swą córkę,  
 aby pozbyć się niewygodnego świadka własnej hańby.

Z Warszawy donoszą nam:  
 Potworna zbrodnia była wczoraj przedmiotem obrad w warszawskim sądzie apelacyjnym. Sądono matkę, która spowodowała śmierć swej dorosłej córki przez systematyczne trucie jej w ciągu długich tygodni.  
 Dziewczyna chudła, chorowała, nika w oczach, a matka ją „leczyła“, póki wreszcie nie wyprawiła córki na tamten świat. Cóż za przyczyna tej niesłychanej zbrodni?

Oto Cecylja Świątczakowa, matka dorosłych córek, po śmierci męża pohańbiła całą rodzinę, wprowadzając pod swój dach kochanka, Piotra Gogolewskiego.

Najstarsza córka Świątczakowej, Helena, w obronie honoru domu wypowiedziała Gogolewskiemu walkę na śmierć i życie.

Straszny odtąd był los dzielnej dziewczyny. Niejednokrotnie Gogolewski bił ją do utraty przytomności. Matka patrzyła na to obojętnym okiem, przynagając ciągle córkę do szukania sobie mieszkania gdzieindziej.

Świątczakówna cierpiała, zalewała się łzami, a czasem nawet krwią, lecz trwała w uporze.

Wówczas matka-potwór uciekła się do zbrodni.

Po śmierci dziewczyny na skutek anonimowego doniesienia policja poddała zwłoki sekcji medycznej, która wykazała, iż przyczyną zgonu było otrucie arsenikiem.

Wszczęto dochodzenie i ustalono, iż zmarła przed śmiercią zwierzała się przyjacielkom ze swych podejrzeń względem matki.

— Pewnie niedługo umrę, gdyż matka tylko wygląda mojej śmierci i pewnie mnie truje.

Sąd okręgowy na podstawie całokształtu przewodu sądowego, doszedł do przeświadczenia o winie wyrodnej matki i skazał ją na 10 lat ciężkiego więzienia.

Oskarżona nie przyznała się jednak do winy i zaapelowała do drugiej instancji. I tu wszakże ekspert dr. Grzywo-Dąbrowski orzekł, iż objawy kliniczne choroby nieboszczki są charakterystyczne dla zatrucia arsenikiem, a sekcja zwłok pozwala wnosić, że w organizmie nagromadziła się ilość arseniku bezwzględnie śmiertelna.

Sąd apelacyjny pod przewodnictwem sędziego Żarskiego wyrok uprzedni zatwierdził.

## Egzekutor od kasy horych

powinjen nauczyć się pisadź po polskó  
 albo kópic sobie fabrykę pupów i delikatesne wyktały.

LÓDŹ, 19 grudnia.

Można się śmiać do rozpuku, gdy gdzieś na Starym Mieście ujrzy się sztyd, głoszący, że

„tu się mieści fabryka pupów i poprawka tych“, albo „krawiec dla dam i panów robi punktualnie różny ubiór na niskie ceny“,

ale rzeczywiście trudno się już śmiać również szczerze, gdy urzędnicy instytucji państwowych, komunalnych, czy społecznych kaleczą niemilosiernie język polski.

Zjawisko podobne, niespotykane w żadnym innym kulturalnym kraju, nie należy bynajmniej u nas do rzadkości. We wszystkich urzędach wałęsają się chmary kompletnych analfabetów, którym, niestety powierza się bardzo często odpowiedzialne funkcje.

„Express“ otrzymał w dniu wczorajszym dokument, wystawiający bardzo smutne świadectwo tym, którzy, zajmując dość poważne stanowiska w instytucjach społecznych, nie umieją... pisać po polsku. Autorem tego dokumentu

jest egzekutor kasy chorych, który w tak zw. protokule zajęcia pisze między innymi:

żeczy — przez ż, zamiast rz,  
 z dwóch biurków — zamiast z biurka  
 dwa biurki — zamiast biurka  
 odmowił — zamiast odmówił.

A teraz pytanie: czy nawet tak wszechwładna osoba jak egzekutor ma prawo dokonywać tych potwornych egzekucji na żywym ciele języka, kpić zeń i narażać na pośmiewisko?

To nie jest „fabryka pupów“ ani „delikatesne wyktały“ — to jest instytucja społeczna.

## Matka wyrzuciła dziecko z pociągu

Wieśniak znalazł na torze nawpół żywą 4-letnią dziewczynkę.

Z Kowla donoszą nam:

Onegdaj w pociągu osobowym, idącym ze Sarn do Kowla w jednym z przedziałów siedziała elegancko ubrana kobieta. obok niej zaś stała 4-letnia dziewczynka, córeczka, domagając się posiłku.

Nie otrzymawszy go, dziecko poczęło płakać, i w miarę uspakajania matki napierało się coraz gwałtowniej.

Wskutek nalegać dziecka mama wpała w coraz większe zdenerwowanie. Wreszcie na 103-im kilometrze niezbyt cierpliwa mama nie mogąc uspokoić grymasnej córki, skorzystała z nieobecności pasażerów w przedziale, otworzyła drzwi i wyrzuciła dziecko z pociągu z takim furjackim zamachem, że padło ono 8 metrów od toru w śnieg.

W kilka godzin po przejeździe pociągu przechodzący torem mieszkaniem pobliskiej wsi Mały Żetuck nazwiskiem Teodor Marmul znalazł w śniegu dziewczynkę nawpół żywą, którą następnie po przyprowadzeniu do przytomności oddał pod opiekę miejscowego sołtysa.

Dziewczynka opowiedziała swą okropną historję, że mama rozgniewana wyrzuciła ją z pociągu! a sama pojechała do Kowla. Prócz imienia „Minka“ nazwiska dziecko podać nie umiało.

Zbrodniczej mamy poszukuje policja.

## Człowiek, który odrzucił ulaskawienie

Najpierw więzienie przez 27 lat — a później kara śmierci.  
 Niebawem zatarg prawny w Ameryce.

Niezwykłym zatargiem prawnym zajmują się obecnie amerykańskie stęfy prawnicze.

Przed kilku miesiącami sądy nowojorskie skazały na karę śmierci słynnego rabusia Geralda Chapmana za zastrzelenie policjanta, który go pochwylił na gorącym uczynku okradania pewnego składu towarowego. Poprzednio jednak Chapman był skazany na dwadzieścia siedem lat więzienia za liczne rabunki, a między innymi, za ograbienie z bronią w rękę pocztowego wagonu kolejowego w którym udało mu się zdobyć milion dolarów. Aresztowany, po długich poszukiwaniach, za ten napad i skazany na więzienie, Chapman zdołał uciec z murów więziennych, aby być następnie znów aresztowanym za morderstwo, po pełnione na policjanca.

Otóż, prezydent Coolidge darował Chapmanowi pierwszą karę, wobec czego wyrok śmierci miał być wykonany w terminie przewidzianym, mianowicie w miesiącu bieżącym. Ale Chapman nie zgodził się na takie załatwienie sprawy

i oświadczył, że łaskę prezydenta odrzuca, pragnie bowiem najpierw odsiedzieć pierwszy wyrok, zanim drugi będzie wykonany.

Wywiązał się z tego ciekawy, prawdziwie amerykański spór prawny czy wolno więźniowi nie korzystać z prawa łaski. Wobec tego też sąd nowojorski odroczył wykonanie na Chapmanie wyroku śmierci do kwietnia r. p., aby przez ten czas prawnicy mogli wydać opinię, czy skazany może przez swój wybieg przedłużyć sobie życie jeszcze o lat dwadzieścia siedem.

## Repertuar Teatru Miejskiego.

Dziś o godz. 3.30 popołudniu odegrana zostanie czarodziejska baśń „Kopciuszek“ z uroczą Gryf-Olszewską w roli tytułowej.

Wieczorem po cenach znizonych, po tężny dramat Żeromskiego „Po nad śnieg bielszym się stanie“.

## Największa książka na świecie.

Do podniesienia jej trzeba trzech ludzi.

W królewskiej bibliotece w Sztokholmie znajduje się jedna z największych książek na świecie. Ma ona format 90x50 centymetrów i jest tak ciężka, że do podniesienia jej trzeba trzech ludzi.

Treść spisana jest na 309 stronicach pergaminowych, na które zużyto skórę paruset osłów.

Książka oprawna jest w okładkę drewnianą grubości czterech centymetrów zamkniętą na klamry metalowe.

Groźną nazwę „Djabiej bibliji“ zawdzięcza książka legendzie, która powiada, że pewien czeski mnich skazany na śmierć napisał ją przy pomocy diabła, w ciągu jednej nocy.

Część tego niezwykłego dzieła pochodzi z 10-go wieku, część jest znacznie późniejsza. Na treść składa się Stary i Nowy Testament, pisma Izzydora z Seville, czeskie kroniki Kosmasy, recepty

na leki przeciwko różnym chorobom i wreszcie sposoby — łapania złodziei.

## Płacz dziecka rozległ się na schodach

Dozorczyni domu przy ulicy Południowej nr. 25 Marja Sobczak usłyszała w pewnej chwili przytłumiony płacz dziecka, dochodzący z klatki schodowej. Natychmiast udała się w tym kierunku i na oknie siemi pierwszego piętra ujrzała szczerlnie zawiniętą paczkę, z której właśnie wydobywał się płacz.

Wzięła zawiniątko i pobiegła do domu, gdzie rozpakowawszy, znalazła dziecko płci żeńskiej, liczące około 3-tych tygodni.

Przy niemowlęciu znalaziono kartkę z napisem: „Dziecko żydowskie“.

Dzieckiem narazie zaopiekowała się dozorczyni, zaś za nieczulą matką wszczęła poszukiwania policja.

## Natalja Bruzda

wznosiła lekcje gry fortepianowej.

GDANSKA 43.

od 10—12 i od 3—5

## KUPON WĘGLOWY „EXPRESSU“ NR. 10.

z dn. 19 grudnia 1925 r.

imię i nazwisko \_\_\_\_\_

Adres \_\_\_\_\_

Wyciąć i dn 20 grudnia 1925 r. 12 kuponów wrzucić do skrzynki „Expres-su“ Piotrkowska 49 w podworzu.



# Dzieci na bruk—niech żyje partyjnictwo!...

## „Ojczymowie“ miasta „redukuja“ budżet kosztem biednych, chorych sierot.

### Oryginalny rachunek małego ojca wielkiego miasta.

Biedne, chore dzieci.

Uwiązał się na nie przewielebny magistrat łódzki, i za jednym zamachem, chce je usunąć z powierzchni świata, w imię oszczędności, w imię redukcji wydatków.

Ładne oszczędności! Wyrzuci się miliony a skąpi się grosze.

Żle musi być doprawdy z magistratem jeżeli chce podreparować swe finanse kosztem najbiedniejszych, kosztem chorych i sierot.

— Coś tam subsydja dla ambulatorjum dla dzieci na pl. Bałuckim i dla ochronek — padły słowa z ust referenta komisji budżetowej Fiedlera, a kiedy radny Lichtensztajn oburzył się na takie barbarzyństwo, p. Fiedler zarzucił mu, że dąży do skompromitowania i bankructwa magistratu.

Do czegoż innego może dążyć człowiek, zdający sobie sprawę z obecnego postępowania „ojczymów miasta“?

Kilka tysięcy dzieci znajdzie się na bruku, kilka tysięcy dzieci pozostanie bez opieki lekarskiej. Żeby jednak fakt ten nie bił tak silnie w oczy swą brutalnością, prześwietny magistrat podsunął przydzium rady myśl zmniejszenia swych poborów.

I tu właśnie mieliśmy okazję zaobserwowania nadzwyczaj ciekawego zjawiska.

Prezes Fichna łącznie ze specjalnie

w tym celu do życia powołaną, komisją obliczał pobory członków przydzium magistratu na zasadzie dekretu prezydenta Rzeczypospolitej.

To samo uczynił na zebraniu rady r. Nowacki, obliczenia jego różniły się zasadniczo od obliczeń „komisji“.

Nie trzeba chyba dodawać, że obliczenia radnego Nowackiego przemawiały na niekorzyść „asów“ magistrackich, dlatego też wniosek r. Nowackiego padł.

Mały ojciec wielkiego miasta źle w docznie liczy, ale dlaczego akurat na komisji członków magistratu?...

Radny Putto zdał na tem posiedzeniu egzamin.

Coprawda bardziej odpowiedniemu stanowiskiem dla tego pana byłaby posada — „jazz-bandyty“ w jakimś dru gorzonym tingle-tangu, ale z drugiej strony, przyznać trzeba, że choć było cymbalistów wielu, żaden z nich nie był takim... muzykalnym, jak r. Putto.

Coprawda nie licuje to z godnością nauczyciela, luminarza oświaty, ale czego się nie robi, dla dobra partji?

Wogóle posiedzenie to było bardzo a bardzo smutnem. Nastrój panował prawdziwie przedświątaczny, radni nie myśleli wcale o sprawach bieżących, wszystkich ogarnęła dziwna apatja...



Prezes Fichna i radny Nowacki.

Rys. Wacław Drozdowski.



## Chcę męża!...

Stała się rzecz okropna. Kobiety są gwałt chęć powyciszyć za męża. Żadna siła nie potrafi wstrzymać rozpędu uczuć pięknej połowy świata!

Jakże Wesołuszek rozpaczył wszystkie żądze, nadszawł dynamitem siłności wszystkie serca — kobiety wrzeszczą w łebogłosy.

— Chcę męża!... Męża choć...

Oto wianuszek autentycznych ogłoszeń matrymonjalnych.

— „Cicha, biała, jasnowłosa Izolda, szuka w pustyni życia nieznanego Tristana. Odezwił się Przybywał! Aby serca nasze mogły się porozumieć i dusze w jedno połączyć! Listy dla „Izoldy“ do adm. „Pani i On“.

— „Nudzi się? Jesteś samotny, zimno, ci pusto, beznadziejnie? Może lubisz zmrok? Zapach taberasy, gawędę beztrościa. To napisz, proszę do „Carnioff“ Adm. „Pani i On“.

— „Pociąga mnie życie choćby najtrudniejsze, ale pełne silnych wrzaw. Lubię szaloną jazdę samochodem wytwornym, ale uniem takte prowadzić, oczyścić a nawet naprawić samochód. Jestem idealnym towarzyszem — kobietą na złe i dobre drogi, tylko szarości i bezczynności nie znoszę. Jestem młoda i ładna. Kto myśli tak, jak ja, niech napisze do „Szalonej Julki“. Adm. „Pani i On“.

— „Blondynka smukła o sennych oczach odaliski i duszy wchodu przepada za miękkimi, barwnymi dywanami, lubi marzyć wyciągnięta na puszystej otomanie, pić kawę po turecku i słuchać bajek cydównych... Kto mi opowie nową bajkę, bajkę o szczęściu? Listy dla „Gulu“ Adm. „Pani i On“.

— Wykwintna pani, literatka, nerwowa, subtelna, wyrafinowana, będzie korespondować z nudzącym się Prince Charmant. Oferty dla „Kwiat Lotosu“ do adm. „Pani i On“.

— Chcę w ocase życia wyłowić per

## Migawki sądowe.

### Głowę do góry!

Pani dziś taka błada...  
Płomienne oczy zaszyły mgłą, a czerwone usteczka zbladły, schłodniały, stały się zimne i sine...

A cudna główka pani, przystrojona w złociste loczki, nie leży już jak dawniej na miękkich poduszkach, jak maha radła, lecz zwieszona smutnie na pierśniach myśli, zda się, o samobójstwo...

Co pani jest?... Czy może chora?...  
A pamięta pani — młodociej?

Może — przypomnieć?  
To było tak dawno, tak bardzo dawno...

Wielkie, jasne salony, lokale i poczekalówki, goście, muzyka, tańce, namiętne pocałunki w małżeńskich sypialni i tycie pełne radości i wesela, życie księżniczki z bajki — — —

A teraz? — — —  
Brodna, ciarna izdebeca, samotność, smutek, beznadziejna pustka, życie z dnia na dzień. („Niech pani przyjdzie jutro! Wszystkie posady zajęte!“) i ten piekący ból z głodu, z wycieńczenia, z nędzy...

O, smutna! siwa pani, siedząca o zmroku przy oknie i zapatrzona w biały śnieg, zasłaniający szare, puste ulice...

Tak mi żal tej młodociej, która uciekła i nie wróci.

A zapowiadało się wszystko tak wesoło, tak dobrze, tak bezgranicznie szczęśliwie!...

Teraz niech pani zapomni o wszystkim. Nie warto się przejmować. Nie warto myśleć. Niech pani rozpocznie nowe życie. Nie jest jeszcze tak źle. Ludzie pomogą. Ludzie nie są źli. Trzeba tylko umieć do nich przemówić. Niech się pani zwróci do towarzystwa ochrony kobiet. Napewno pomogą. Dadzą radę, wskażą właściwą drogę.

Nie traćmy nadziei, proszę pani.

ię urjańską. Dotychczas spotykałam tylko szklane paciorki. Listy dla „Rybacki“ do „Pani i On“!

Inni słowy!

— Chcę, chcę, chcę — męża!!!

Bolski.

Nikt pani nie potępi. To zrozumiałe. Z głodu. Tak, tak... To bywa. Nie było rady — rozumiem...

Za dwa miesiące wyjdzie pani z więzienia. Czas szybko biegnie.

Trzeba tylko — chcieć.

A pani przecież chce żyć!

To się już nie powtórzy, prawda?

Już pani nigdy, nigdy, króć nie będzie?

Juris.



Bandyta: Jazda!... Dawaj jeszcze pierścionek!

Ona: Nie chce zejść z palca!...  
Musí pan go wziąć razem z zemną...

## SALA MIŁOŚNIKÓW MUZYKI (TRAUGUTTA 1).

DZIŚ, dnia 19 grudnia o godz. 8.30 wieczorem znany feljetonista

# BOLSKI

wychłosta bieżem satyry Łódź „łodzermenschów“ i cnotliwe łodzianki w sensacyjnym odczycie pod tytułem

## „Łódź w negliżu“

TREŚĆ: Mój stosunek do piękniejszej połowy Łodzi. — De-kołty z Malinowej i „Teatralnej“. — Jak, Kiedy i gdzie całuje łodzianka? — „Demonizm“ pensjonarek z ulicy Piotrkowskiej. — Tajemnice łodzianek, które przestały być pannami i zostały pannami na wydaniu. — Typ „łodzermenscha“, jako materiał na męża, businessmana i przyjaciela domu. — Izidor Gancegal, ekspedjent firmy „B-cia Gebrüder i S-ka“ — „kulturträger“ Łódź. — Smietana i śmietanka dancingów łódzkich — Lwowski Mangot na łódzkim bruku. — Nad grobem złotej młodzieży łódzkiej. — Ziewania i tęsknoty polskiego Manchesteru. — Plajta — ostatni krzyk mody łódzkiej. — Hausa i baissa na giełdzie humoru. — Mordobicia — nowy fach łódzkich dżentelmenów. — Smutne heroskopy stagnacyjnego Karnawału 1925 r.

Pozostałe bilety w cenie od 1 zł. do 2-ch są do nabycia od godz. 11-ej przed poł. przy kasie (Traugutta 1).





## Siatkówka w Łodzi.

### Kalendarzyk rozgrywek o mistrzostwo szkół średnich.

Jak już onegdajszy „Express“ donosił dalszy ciąg rozgrywek o mistrzostwo łódzkich szkół średnich w piłce siatkowej odbędzie się dziś t. j. dnia 19 b. m. w sali gimnastycznej szkoły realnej zgrupowania kupców, przy ul. Narutowicza 68.

Początek rozgrywek punktualnie o godzinie 4 min. 30 (16,30) według następującego kalendarzyka:

**19 grudnia b. r. grają:**

**Klasa B.**

Gimnazjum p. Krygierowej — Gimn. im. Szczanieckiej  
Miejska szkoła handlowa — Gimnazjum niemieckie

**Klasa A.**

Gimnazjum p. Grygierowej — Miejskie seminarjum nauczycielskie.  
Miejskie gimnazjum — Miejska szkoła handlowa.

Od 19 b. m. do dnia 8 stycznia 1926 r. przerwa świąteczna. Później w dniu 9 stycznia rozpocznie się dalszy ciąg rozgrywek w następującym porządku:

**9 stycznia 1926 r.**

**Klasa B.**

Gimnazjum p. Hochsteinowej — Miejskie sem. nauczycielskie.  
Miejska szkoła handlowa — Gimnazjum niemieckie.

**Klasa A.**

Miejskie seminarjum nauczycielskie żeńskie — Gimnazjum żydowskie.  
Miejskie sem. nauczycielskie męskie — Gimnazjum społeczne.

**16 stycznia 1926 r.**

**Klasa B.**

Gimnazjum niemieckie żeńskie — Gimnazjum Orzeszkowej.  
Szkoła realna Wiśniewskiego — Miejskie sem. nauczycielskie.

**Klasa A.**

Gimnazjum im. Szczanieckiej — Gimnazjum niemieckie (żeńskie).  
Gimnazjum ks. Skorupki — Gimnazjum im. Kopernika.

**23 stycznia 1926 r.**

**Klasa B.**

Gimnazjum p. Prysewicz — Gimnazjum p. Hansenówny.  
Gimnazjum ks. Skorupki — Szkoła realna zgromadz. kupców.

**Klasa A.**

Gimnazjum p. Prysewicz — Gimnazjum żydowskie (żeńskie).  
Gimnazjum niemieckie — Miejskie sem. nauczycielskie.

**30 stycznia 1926 r.**

**Klasa B.**

Gimnazjum p. Krygierowej — Gimnazjum im. Szczanieckiej.  
Gimnazjum społeczne — Miejskie gimnazjum.

**Klasa A.**

Gimnazjum im. Szczanieckiej — Gimnazjum p. Prysewicz.  
Gimnazjum im. Kopernika — Szkoła realna p. Wiśniewskiego.

**6 lutego 1926 r.**

**Klasa B.**

Gimnazjum p. Hochsteinowej — Miejskie sem. nauczycielskie.

Gimnazjum im. Kopernika — Gimnazjum p. Branua.

**Klasa A.**

Gimnazjum niemieckie — Miejskie sem. nauczycielskie (żeńskie).  
Miejskie gimnazjum — Miejskie sem. nauczycielskie (męskie).

**13 lutego 1926 r.**

**Klasa B.**

Gimnazjum niemieckie — Gimnazjum im. Orzeszkowej.  
Państwowe sem. nauczycielskie — Szkoła włókiennicza.

**Klasa A.**

Gimnazjum żydowskie — Gimnazjum niemieckie.  
Gimnazjum im. ks. Skorupki — Szkoła realna p. Wiśniewskiego.

Uwaga: Drużyny umieszczone na pierwszym miejscu na każdy dzień i w każdej klasie są drużynami żeńskimi, męskie zaś znajdują się na drugim miejscu.

Każda para gra po dwie partje.

W myśl regulaminu, każda partja gry trwa tak długo, aż jedna z drużyn uzyska 15 punktów. Po zakończeniu obu partji następuje zsumowanie uzyskanych przez każdą drużynę punktów. — Drużyna, która uzyskała większą ilość punktów zwycięża. W razie równej ilości, przez obie strony uzyskanych punktów gra zostaje przedłużona aż do uzyskania przez jedną z drużyn zwycięskiego punktu.

W razie niestawienia się drużyny, lub spóźnienia na zawody, zalicza się drużynie obecnej na miejscu spotkania 30:0 punktów na jej korzyść i przyznaje się jej zwycięstwo (Walkover).

Sala, w której odbywają się rozgrywki, jest ogrzana i zaopatrzona w odpowiednią ilość krzeseł.

## Hakoah wiedeńska jedzie do Rosji.

Jej delegaci byli w Łodzi i w najważniejszej sprawie, t. j. finansowej doszli do porozumienia.

### PO DRODZE GRAJĄ WIEDŹCZYCY W ŁODZI, WARSZAWIE, KOWNIE I W RYDZIE.

Jak donosi „Neues Wiener Journal“ i zgodnie z onegdajszą notatką „Expressu“ przedstawiciele mistrza Austrii, Hakoah, wrócili już z Łodzi i są ze swej podróży nadzwyczaj zadowoleni. Bawiem pośrednik łódzki miał tak daleko idące pełnomocnictwa, że wiedźczycy załatwili w Łodzi najważniejszą stronę turnieju do Rosji, t. j. stronę finansową.

Do doprowadzenia całej tej imprezy do skutku, pozostaje jeszcze ustalenie

terminów i paszporty. Są to więc formalności, drobnostki.

Ażeby jednak cała ta sprawa, której nicy, jak się okazuje pozostaną w Łodzi, opłaciła się, postanowiono, że po drodze do Rosji, Hakoah zagra w Łodzi, Warszawie, Kownie i w Rydze, poczem dopiero nastąpi turniej po Rosji.

Rosyjskie koła sportowe wyraziły podobno chęć wysłania swej drużyny do Polski, Austrii i innych ewentualnie krajów.

## 400 tysięcy dolarów

zarobił student na oryginalnych meczach piłki nożnej

Gracz w amerykańską piłkę nożną, student uniwersytetu Illinois, Red Grange, stał się nagle jedną z najpopularniejszych osobistości w Stanach Zjednoczonych.

Młodzieniec ten przed kilku jeszcze laty, dostawca lodu do domów prywatnych w Chicago, uciułał sobie gotówki tyle, że mógł wstąpić na uniwersytet. Tu jednak zajęła go nie tyle nauka, ile gra w piłkę nożną sposobem, granym przez młodzież uniwersytecką, a zwanym sposobem amerykańskim, różniącym się znacznie od rugby i zwykłej, zwanej u nas piłką nożną.

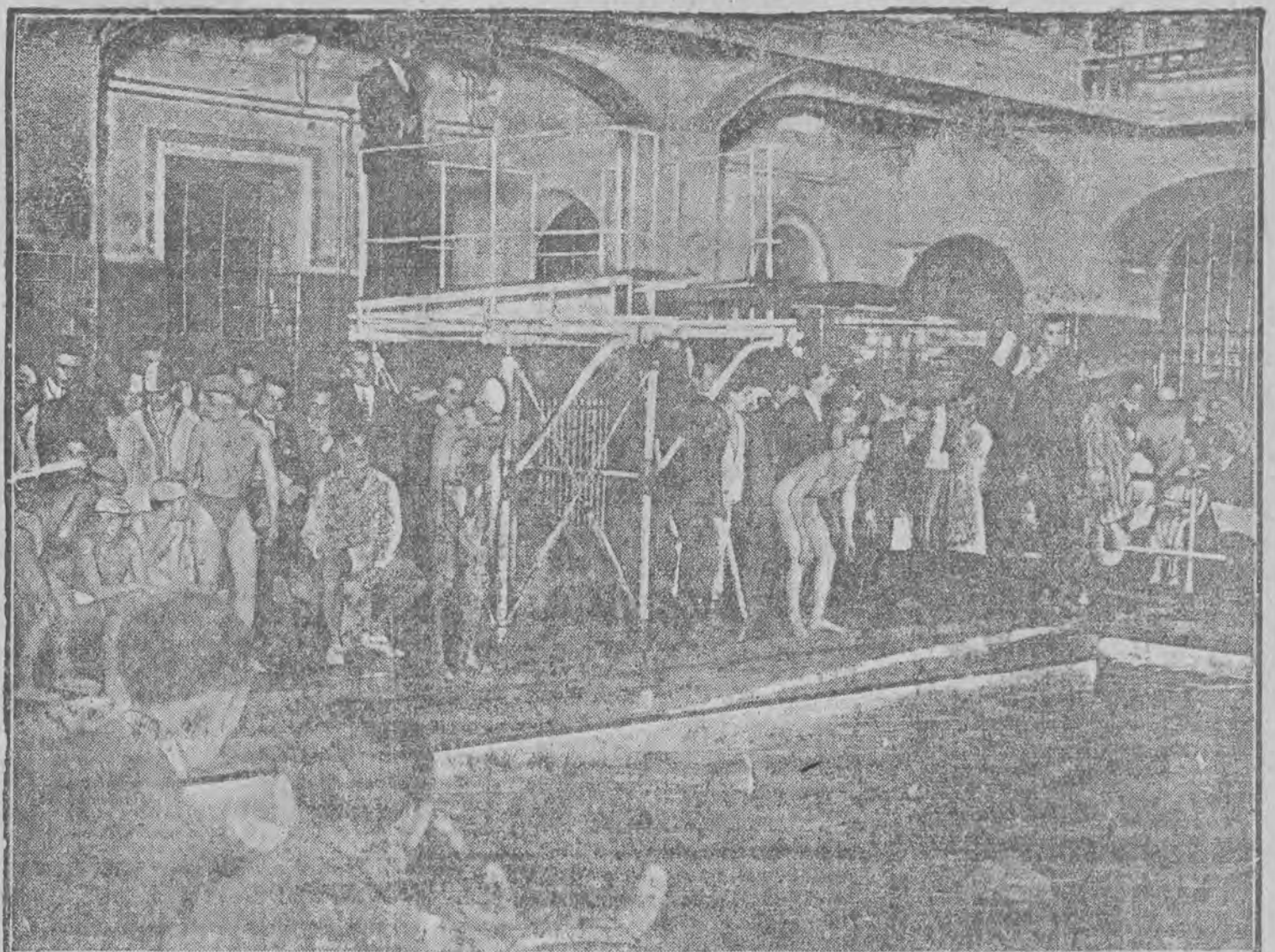
Grange okazał się wkrótce mistrzem w tej grze, gdy zaś niedawno owa amerykańska piłka nożna stała się nagle popularna i poza murami uniwersytetów, towarzystwo amatorów gry w piłkę, p. n. „Niedźwiedzi chicagowskich“, zaangażowało Grange'a.

I oto zaraz pierwszy mecz „Niedźwiedzi chicagowskich“ z „Olbrzymami nowojorskimi“ przyniósł Grange'owi 30 tysięcy dolarów.

W kilka dni po tem mecz, rozegrany w Nowym Jorku, zubożał go o taką samą sumę i popularność Grange'a wzrosła do tego stopnia, że za prawo nadania swego nazwiska pewnego rodzaju piączkowi, nazwanemu tem nazwiskiem jakiegoś napoju i wreszcie lalki, otrzymał 40 tysięcy dolarów.

Nie dość na tem. Zaangażowano go bowiem ponadto do dramatu filmowego, którego ma być bohaterem i za te występy ofiarowano mu 300.000 dolarów.

Słowem, w ciągu dni piętnastu Red Grange zdobył czterysta tysięcy dolarów przy zabawie, a przytem zaćmił sławą Baby Ruths, najpopularniejszego i najwyżej płatnego w Ameryce gracza w base-ball (palant amerykański).



Pewien niemiecki klub sportowy urządził wspaniały basen pływacki na wolnym powietrzu. Basen jest dostępny dla treningu przez cały rok.





OSTATNIE WIADOMOŚCI  
RADJO-TELEGRAF I TELEFON

## Echa niedoszedłego zamachu na Stresemana.

Zamachowcy planowali ucieczkę na samolotach.

Berlin 19 grudnia  
Wykrycie zamachu na ministra spraw zagranicznych Stresemana wywołało zrozumiałe poruszenie w kołach politycznych. Dzisiejsza prasa podaje sensacyjne szczegóły o przygotowaniu do tego zamachu.  
Plan zamachu był opracowany z najdrobniejszymi szczegółami i wychodził z tych samych kół co mord Rathenaua.

Zamachowcy przygotowali sobie do ucieczki aeroplan i mieli niezwłocznie przekroczyć granicę niemiecką. Prezydent Rzeszy Hindenburg wyraził swe oburzenie wobec faktu i oświadczył, że raz na zawsze winny być wypełnione niepowołane jednostki, żerujące na niemieckim organizmie państwowym.

## Katastrofa w teatrze 20 osób zginęło.

New-York, 19 grudnia  
W miejscowości Wilmington miała miejsce wczoraj katastrofa w teatrze, która pociągnęła za sobą 20 ofiar. Podczas przedstawienia oberwał się dach nad sceną i przygniótł wszystkich artystów znajdujących się na scenie. Dwie osoby zostały zabite, pozostali zaś ciężko ranni.

## 18 żołnierzy zmarło na granicy rumuńsko-sowieckiej.

Bukareszt, 19 grudnia  
W nocy z 16 na 17 grudnia znaleziono na granicy rumuńsko-sowieckiej 18 zmarzniętych żołnierzy. Oddział ten pełnił służbę na granicy i nie był przygotowany do gwałtownych mrozów, który doszedł tej nocy do 28 stopni.

## Zredukowani policjanci urządzili rewoltę w Irlandji.

Londyn, 18 grudnia.  
W południowej Irlandji odbyła się wczoraj olbrzymia manifestacja 3000 policjantów, którzy zostali zredukowani.  
Zredukowani policjanci zajęli koszarę wojskową i połączyli się razem z wojskiem. Dzięki energicznym zarządzeniom rządu, demonstracje zostały stłumione. Policjanci żądają odszkodowania w sumie 200 funtów szterlingów dla każdego zredukowanego. Rząd natomiast zgadza się na wypłatę dwumiesięcznej pensji.

## 20,000 bezrobotnych robotników angielskich emigruje do Kanady.

Londyn, 19 grudnia.  
Rząd angielski przedsięwziął energiczne kroki celem zmniejszenia wznoszącej się liczby bezrobotnych. W tym celu prowadzona jest usilna propaganda wśród robotników za emigracją do kolonii. W najbliższym czasie wysłana będzie do Kanady partja bezrobotnych, składająca się 20 tysięcy ludzi.

## Niemiecki przemysł włókienniczy pod panowaniem kapitału amerykańskiego.

Berlin, 19 grudnia.  
Na skutek starań związku przemysłu włókienniczego zdołano przyciągnąć większe kapitały amerykańskie, które zużyte będą w celu powiększenia produkcji włókienniczej w Niemczech. Kapitałisci amerykańscy wejdą w skład zarządów większych fabryk włókienniczych.

## Katastrofa tramwajowa w Moskwie.

Moskwa, 18 grudnia.  
Wczoraj wydarzyła się tutaj wielka katastrofa tramwajowa. Wagon tramwajowy wykołcił się, przyczem został zupełnie rozbity. 12 osób zostało zabitych, a 40 rannych.

**Jutro**  
w niedzielę ukaże się  
**„EXPRESS”**  
po raz pierwszy o godz.  
**6-ej rano.**  
Będzie w nim umieszczony  
**rezerwowy  
kupon węglowy**  
ważny miast każdego brakującego kuponu.  
Cena pojedynczego numeru  
**„Expressu Niedzielnego”  
10 groszy**

## Wielki bank włoski zbankrutował.

Rzym, 18 grudnia.  
Wczoraj sąd handlowy ogłosił upadłość znanego banku włoskiego Maks Bondi i S-ka. Pasywa tej firmy wynoszą 200 milionów lirów, zaś aktywa tylko 25 milionów.

## Ameryka odczuwa brak służby domowej.

Nowy Jork, 17 grudnia.  
Specjalna służba telegraf. „Expressu”.  
Poseł Bloom złożył w sejmie wniosek o zniesienie zakazu imigracyjnego dla służących, gdyż w Stanach Zjednoczonych daje się odczuwać ogromny brak sił pomocniczych w gospodarstwie domowym.  
Wniosek ten jednak zapewne zostanie odrzucony, albowiem departament pracy nie godzi się na zmianę ustawy imigracyjnej.

**Banda, składająca się z 11 mężczyzn i 5 kobiet przez kilka lat terroryzowała Orłów i Kurak.**  
Moskwa, 17 grudnia.  
Specjalna służba telegraficzna „Expressu”.  
Od kilku lat grassowała w okolicy Orłowa i Kuraska spółka bandycka złożona z jedenastu mężczyzn i 5 kobiet. Banda ta była dotąd nieuchwytna i do końca w ostatnim czasie szeregi morderstw i rabunków wszelkie wysiłki policji sowieckiej w celu schwytania bandy były dotychczas bezowocne.  
Dopiero onegdaj udało się w jednej ze wsi w okolicy Orłowa wyłapać powyższą bandę.

## Raid samochodowy polsko-czechosłowacki.

Warszawa, 18 grudnia.  
Dla ustalenia ostatecznych warunków i regulaminu pierwszego raidu samochodowego polsko-czechosłowackiego odbędzie się w Cieszynie zjazd przedstawieli obu autoklubów. Z dotychczas ustalonych warunków raidu wiadomo, że zapisy przyjmowane będą tylko na jeden miesiąc przed terminem raidu — cena zapisu 150 fr. szwajcarskich. — Spóźnione zapisy przyjmowane będą w wyjątkowych wypadkach na dwa tygodnie przed terminem raidu za cenę 300 fr. szwajcarskich od maszyny. Raid nie odbędzie się, jeśli liczba zgłoszeń nie dosięgnie 15 maszyn w konkursie.

**KOMUNIKAT.**  
**OSTRZEŻENIE.**  
Doszło do naszej wiadomości że niejaki Wiktor Glikzman zamieszkały w Łodzi, ul. Zawadzka 30 oraz Aleksander Rożin, ul. Narutowicza 42, podszywają się pod naszą firmę zbierając zamówienia na reklamy filmowe.  
Oświadczamy, że wytwórnia nasza z wyżej wymienionymi nie wspólnego nie ma oraz ostrzegamy Sz. Kliencie przed udzielaniem zamówień obu wyżej wymienionym, gdyż zamówienia te przez nas wykonane nie będą.  
Sprawę o podszywanie się pod naszą firmę przeciw Gliksmanowi i Rożinowi kierujemy jednocześnie na drogę karną.  
Wytwórnia filmowa  
**„FARYS”**  
Łódź, ul. Moniuszki nr. 1.  
Tel. 5-23.

**CZYTAJCIE**  
**„Ilustrowana Republika”**

# CASINO

Dziś i dni następnych!

Dziś i dni następnych!

Dramat salonowo-erotyczny w 8-iu aktach

## Pierwszy Kochanek (TRZY SERCA PŁONĄCE)

Trzy serca płonące - to tragedia kobiety kochającej, lecz nie kochanej... Trzy serca płonące - to miłość pięknej kobiety ku mężowi swej siostry.

Trzy serca płonące - to tragedia mężowiny kochającej siostrę swej żony...

Wspaniała wystawa doskonała reżyserja **Clarence Brown'a**

i nadzwyczajna gra słodkiej **Laury La PLANTE** oraz **Pauliny FREDERICK** stanowią, iż film ten jest — prawdziwym klejnotem — ekranu

Orkiestra symfoniczna pod dyr. **L. KANTORA.**

Początek o godz. 3-ej po poł.

Sala dobrze ogrzana.



LAURA LA PLANTE  
UNIVERSAL STAR